

Droga Krzyżowa śladami bł. Anieli Salawy

W chwili wielkiej miłości byłam zapewniona, że tu na ziemi mam wytrzymać czyściec, ażeby co pilno z Nim się połączyć, kiedy rozkaże mi umrzeć. I tak mi było powiedziane, że wiele mam i mieć będę cierpień fizycznych, które nie będą zrozumiałe ani dla spowiednika, ani dla lekarza. A z braku takiego zrozumienia od spowiednika będzie podwojonym cierpienie. I to ma być ten akt heroiczny, którego Pan Bóg żąda od mojej duszy. Mam dobrowolnie zgodzić się na to, a wtenczas okaże się szczególna opieka Boża nad duszą Mu oddaną.

Czy mam w ten sposób postąpić?

(środa i czwartek, 4 i 5 września 1918)

STACJA I

Pan Jezus skazany na śmierć.

Starać się jak najmniej myśleć o niepowodzeniu. Nie ulegać porywczym myślom zniechęcenia i oburzenia. Nie przewyższać potrzeb swoich nad potrzeby drugich ludzi. Zachować się w głębokiej pokorze serca i zadowolenia, bo nie jest złem, że się nie powiodło, tylko to, że się niepowodzenia jak należy nie przyjęło.

(sobota, 22 maja 1920)

STACJA II

Jezus bierze krzyż na ramiona.

Straszne boleści i udręczenie duszy, a równocześnie nadzwyczajna gorliwość i niepojęta miłość Boża. Gorliwość do zupełnego wyniszczenia siebie.

Były takie słowa: „Weźże, weź ten krzyż, który masz, i idź ta drogą”

Pomimo tego, że nic nie umiem cierpieć, ale tylko w cierpieniu znajduję prawdziwy, głęboki pokój, i czuję, że jestem tam, gdzie mnie Pan Bóg woła. W cierpieniu jest całe moje ukojenie.

(sobota, 9 kwietnia 1921)

STACJA III

Pan Jezus upada po raz pierwszy.

Zrozumiałam zamiary Boże. Zupełnie inne, niż to, co człowiek pojmuje. Wiele rzeczy Pan Jezus zapowiedział, zachęcał do znoszenia przeróżnych upokorzeń, być od wszystkich wzgardzoną, bez sławy i dobrego imienia. I zaznaczył, że zupełnie jest co innego cierpieć to, co mnie się należy, a co innego z miłości wielkiej hojnym sercem brać cierpienia za drugich.

(środa, 25 grudnia 1918)

STACJA IV

Pan Jezus spotyka Matkę.

Czasem znowu to taką miłością zapali serce moje do Swojej Matki, albo do Swojego Ojca, że ja ani myślała o tym. I w jednej chwili już bym chciała tam być, gdzie Oni mieszkają.

(piątek-poniedziałek, 13-16 września 1918)

STACJA V
Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi.

I tak rozumiałam, że Pan Jezus, dając się pod różnymi postaciami poznać, nachyla się niejako do nędzy i nicości ludzkiej.
(czwartek, 16 maja 1918)

STACJA VI
Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa.

Nie żądać cudownego działania, gdzie ludzkie środki pomoc mogą.
(wtorek, 7 grudnia 1920)

STACJA VII
Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.

Kilka razy zrozumiałam doświadczalnie, jak wielka jest doskonałość, do której Pan Bóg dusze przeznaczają i jakie są przeszkody, że one do niej nie dochodzą: przeważnie bardzo delikatne lenistwo duchowe, trwoga przed pracą i brak posłuszeństwa łasce i przełożonemu.

STACJA VIII
Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Znajdowałam się w pewnej świątyni wspaniałej. Były tam bardzo wysokie schody, a było ich bardzo wiele. Ja ustawicznie wspinałam się po nich, a zawsze o kilka ich spadałam. I stało się, spotkałam dwie kobiety idące i spytały mnie o drogę, którą by miały pójść. A ja na to zaczynam im wymawiać wszystkie ich grzechy. I w tym słowie uniosłam się tak wielką miłością, jaką w niebie Pan Bóg duszom okazuje. Odczułam ją w całej pełni.
(poniedziałek, 29 czerwca 1920)

STACJA IX
Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.

Tak mi się zdaje, że ponad wszystkie łaski Boże to jest ta największa łaska i ocenia się wtenczas wszystkie łaski – kiedy się dusza mężnie potyka. A wszelkie inne łaski to są tylko na to, aby duszę przygotować i umocnić do krzyża. A największe umocnienia to wtenczas dusza nabywa, kiedy się mężnie potyka.
(wtorek, 7 czerwca 1921)

STACJA X
Pan Jezus z szat obnażony.

Tak to było. Odczuwalnie i doświadczalnie doświadczyłam, że była tak obdarta ze wszystkiego, jak jest stworzenie samo w sobie.(...) I tak mi było powiedziane, że to jest sam człowiek.
(sobota, 16 marca 1918)

STACJA XI
Pan Jezus przybity do krzyża.

Kilka razy widziałam tak Pana Jezusa cierpiącego, to w cierniowej koronie, to ubiczowanego, to na krzyżu. I tak mi było powiedziane, że to za grzechy nałogowe – i moje, i drugich ludzi – tak Pan Jezus cierpiał. Zdawało mi się, że ja jestem w Jerozolimie i we wszystkich miejscach, gdzie Pan Jezus cierpiał, i gdzie słyszę, co tam się z Nim działo... (niedziela, 15 grudnia 1918)

STACJA XII
Pan Jezus umiera na krzyżu.

W tak wielkim opuszczeniu dopełnia się największa ofiara, której Pan Bóg żąda od duszy, tylko potrzeba odwagi, hartu, męstwa i siły, a najważniejsze: wiary i wielkiej pokory (środa 5 marca 1919)

STACJA XIII
Pan Jezus zdjęty z krzyża.

Prześliczna woda cudowna, wytryskująca i nadzwyczajnego smaku, znaczyła łaskę Bożą przepelniającą duszę. Przecudny kościół w lesie, a w nim przepelnienie blasków, a blaski te wynikające z odblasku świętości i chwały – oto takie blade odcienie Boga i Jego majestatu. Przepelniona świątynia tym blaskiem odcieni Bożych. A dusza na widok tej piękności i z przejęcia tej świętości zostaje zamieniona w maleńki pyłeczek, unoszący się w powietrzu. Zmiażdżona, zdruzgotana, jest jakby nieistniejąca, milcząca głębokim milczeniem. (środa, 8 grudnia 1920)

STACJA XIV
Pan Jezus złożony do grobu.

I tak czym większe poznanie, tym większe milczenie, i jakby zupełne niebywanie. (niedziela, 14 grudnia 1919)

"Błogosławiona Aniela Salawa Małopolanka na miarę naszych czasów"

- * Realizacja: GOKiS w Sieprawiu
- * Muzyka: Rafał Alicki / Wykonanie: Zespół Noro Lim
- * Opracowanie tekstów: Ewa Akšamović
- * Czytali: Ewa Akšamović, ks. Michał Curzydło, Konrad Sołtys
- * Droga Krzyżowa w Sanktuarium bł. Anieli Salawy w Sieprawiu / Autor: Rafał Alicki
- * Zdjęcia, postprodukcja: Paweł Sołtys

Siepraw 2022r.